

Źle w gospodarce, lepiej na giełdzie

Z zakupem akcji lepiej poczekać jeszcze kilka miesięcy, a na razie wykorzystywać hossę na rynku obligacji — radzi Quercus TFI.

O mijającym roku inwestorzy woleliby jak najszybciej zapomnieć. WIG stracił ok. 50 proc. Przyszły rok będzie zły, ale...

lepszy — prognozują zarządzający Quercus TFI.

— Należy się spodziewać wielu złych danych o globalnej i polskiej gospodarce. Jednak trudno sobie wyobrazić, aby mógł być gorszy dla inwestorów niż 2008 r. W II kw. możemy widzieć „trzecią nogę” bessy — firmy zaczną publikować złe wyniki. To może wywołać

falę paniki — mówi Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI.

Dlatego radzi inwestorom, by w najbliższym czasie byli ostrożni i chronili kapitał.

— Mamy bessę na rynku akcji i hossę na rynku obligacji. W perspektywie kilku miesięcy to się raczej nie zmieni. Akcjom nie będą sprzyjać złe dane makro i gorsze wyniki spółek. Sy-

tuacja znacznie poprawiać się pod koniec 2009 r., a to oznacza, że za kilka miesięcy bessy może się skończyć, bo rynki finansowe zwykle z wyprzedzeniem dyskontują poprawę sytuacji gospodarczej — mówi Sebastian Buczek.

Polscy inwestorzy mają powody do umiarkowanego optymizmu.

— Polska może być jednym z najbardziej stabilnych rynków w Europie. OFE zaczną kupować akcje, a podaż ze strony inwestorów zagranicznych i TFI powinna wygasnąć. Po bessie nie nastąpi od razu hossy, nastąpi okres konsolidacji, który może potrwać nawet kilkanaście miesięcy — mówi Sebastiana Buczek. [GN]